

# Olejarczuk, Andrzej

---

"Myza i rynek. Choziajstwo riżskoj jezuitskiej kollegi na rubieże XVI i XVII ww.", W. W. Doroszenko, Riga 1973 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 67/1, 128-133

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Trudno w tym miejscu dokonać szczegółowej krytyki każdego etapu przeliczeń i całego toku rozumowania W. A. Jakubskiego. Wystarczy stwierdzić, że dokonanie jedynie dwóch korektur, tj. poprawienie nadwyżki żyta uzyskiwanej przez gospodarstwa szlachty zagrodowej oraz wyłączenie dziesięciny z puli zbożowej, jaką dysponowały folwarki, daje nam następujące wyniki: w pierwszym wariantcie (wysokie plony) powierzchnia uprawna folwarków wynosiłaby około 620 tys. ha, w drugim wariantcie (średnie plony) około 1.190 tys. ha, to jest odpowiednio 21% i 26% ogółu ziemi uprawnej.

Nasuwa się teraz pytanie, czy wyniki przeliczeń W. A. Jakubskiego są tylko nieporozumieniem i nie należy z nich korzystać? Taka ocena byłaby niesprawiedliwa i z gruntu błędna, a nasze poprawki dotyczyły tylko niektórych fragmentów jego wyników. Wydaje się natomiast, że wyliczony przezeń drugi wariant bilansu jest stosunkowo bliski rzeczywistości w zakresie liczb globalnych. Idzie nam nie tyle o rozmiary produkcji żyta (około 743 tys. t.) ze wskazanych trzech prowincji, gdyż wielkość tę zaczerpnął z badań nad konsumpcją. Natomiast uzyskana przez W. A. Jakubskiego powierzchnia ogólna upraw (około 4,7 mln ha, blisko 32% terytorium), przy założonym średnim plonie około 4,4 ziaren wydaje się nie tak bardzo odbiegać od rzeczywistości, mimo że w naszej pracy przyjęliśmy — i to z Prusami Królewskimi — około 3,5 mln ha. Tę ostatnią bowiem liczbę uważamy dziś za zbyt niską, a uzyskany z niej poziom plonów żyta (5,8 ziarna) za zbyt wysoki. Być może, nie ujmowane wówczas podatkowo (do 1578 r.) łany puste uprawiane szeroko, szczególnie przez chłopów, upoważniałyby do powiększenia wyliczonej przez nas powierzchni uprawnej. Prawda mogłaby się więc mieścić gdzieś pomiędzy tymi dwoma wyliczeniami, w przedziale 3,5 mln — 4,5 mln ha upraw (24%—31% terytorium), przy plonach 5,2 — 4,6 ziarna żyta. Oczywiście udział upraw folwarcznych w tym areale byłby wyższy niż wynikałoby to z poprzednio wskazanych obliczeń W. A. Jakubskiego, być może nawet wyższy niż wynika to z naszych korektur.

Powyzsza dyskusja z obliczeniami W. A. Jakubskiego nie ma na celu pomniejszenie waloru jego pracy; wprost przeciwnie jest wynikiem jej wkładu do nauki, który wymaga głębszego przedyskutowania. W. A. Jakubski włączył się bowiem do badań o charakterze żywym i dynamicznym i wniósł do nich trwały wkład: obraz przeszłości zbudował z elementów szczególnie istotnych. Za to należy mu się uznanie.

Andrzej Wyczański

W. W. Doroszenko, *Myza i rynek. Choziajstwo riżskoj jezuitskiej kollegii na rubieżu XVI i XVII ww.*, Riga 1973, Izdatielstwo „Zinatne”, s. 185.

W. W. Doroszenko podjął w recenzowanej pracy próbę zbadania gospodarki wielkiej własności feudalnej pod kątem jej związków z rynkiem. Przedmiot badań stanowią dobra kolegium jezuitów w Rydze, które istniało od 1583 do 1621 r. Należały one do największych w Inflantach i obejmowały 12 majątków ziemskich, liczących w różnych latach od 120 do 160 gospodarstw chłopskich. Położone były częściowo nad dolną Dźwiną, częściowo w rejonie Limbaży, na północ od Rygi, nie dalej jednak niż 60—70 km. Ponadto jezuita posiadali ziemie na przedmieściach Rygi, dzierżawione młastu i mieszczanom. Poszczególne majątki, zorganizowane w folwarki pańszczyzniane, różniły się zarówno strukturą produkcji jak znaczeniem pańszczyzny w ich gospodarce. Np. w okolicach Rygi dużą rolę odgrywało ogrodnictwo i produkcja siana, zaś w świadczeniach poddanych daniny w naturze i czynsze. Autor sygnalizuje tylko to zjawisko, nie analizując go dokładnie.

Rozliczenia poszczególnych folwarków nie zachowały się, pozostały natomiast rachunki kolegium ryskiego, sporządzane na podstawie rachunków folwarcznych

i wizytacji dóbr, odbywających się co 5—20 miesięcy. Obejmują one księgi przychodów i rozchodów, w których notowano wszystkie dochody i wydatki w naturze i pieniądzu. Gospodarka jezuicka została pełniej udokumentowana od r. 1595, kiedy prowadzono już wizytację dóbr, toteż na tym okresie Doroszenko koncentruje badania, sięgając niekiedy do lat 1592—1594. Charakter źródła wpłynął w istotny sposób na możliwości badawcze, ograniczając ich zakres do gospodarki kolegium w Rydze, z pominięciem ekonomiki poszczególnych folwarków.

Na sumę dochodów kolegium składały się wpływy w gotówce oraz produkty gospodarki folwarcznej i świadczenia chłopów w naturze. Otrzymywane z majątków produkty przeznaczało kolegium częściowo na użytek własny, częściowo na sprzedaż. Doroszenko stwierdza przewagę sektora konsumpcyjnego nad towarowym. Gros wartości produktów konsumpcyjnych stanowiło zboże (72,9%).

Dochody pieniężne pochodziły z czynszów od wydzierżawionych miastu i mieszkańom działek ziemskich (38,8%), świadczeń chłopskich (5%), darowizn, zastawów itp. (9,8%), wreszcie w znacznej części — choć niejako wtórnie — ze sprzedaży produktów gospodarki własnej (46,4%).

Najwięcej uwagi poświęca autor bilansowi zbożowemu i towarowości dochodu. Corocznie napływało do spichrzów kolegium średnio około 1000 korców ryskich zboża, w tym 38,4% żyta, 38,7% jęczmienia, 19,9% owsa oraz 3% pszenicy i prosa. W rzeczywistości napływ ten był bardzo zróżnicowany: od 2000—2500 korców w latach pomyślnych do kilkuset korców w latach nieurodzaju lub wojny (1600—1605, 1609, 1613). Na użytek własny (wyżywienie, ordynaria, pasza) kolegium zużywało około 45% zboża, wyjąwszy ilość przeznaczoną do wyrobu piwa i wódki. W całości zużywano jedynie owies, którego produkcja często nie pokrywała nawet zapotrzebowania.

Podstawą zysków handlowych było zboże w postaci ziarna i jego przetworów (66,3%). Sprzedaż drewna, wapna, cegły, futer i miodu przynosiła 17,7% dochodów z handlu, sprzedaż produktów hodowlanych (runa, wełny, koju) — 7,5%, sprzedaż siana — 6,4%. Zboże przeznaczone na rynek — wliczając wszystkie jego przetwory — stanowiło w zależności od metody obliczeniowej 31,8% lub 43% łącznej jego masy będącej w dyspozycji kolegium. Towarowość poszczególnych zbóż kształtowała się zdaniem Doroszenki następująco: żyto — 42,7% (61,9%), jęczmień — 30% (41,7%) i proso — 6,9% (7,4%).

Zapiski źródłowe nie informują niestety, kto był nabywcą zboża. Z wielkości odnotowywanych sum można wnosić, iż obok kupców — hurtowników (eksportatorów?) kupowali je również szeregowi przedstawiciele mieszczaństwa. W trzech przypadkach jako nabywcy żyta wymienieni są inflanccy feudałowie.

Rozchody pieniężne kolegium Doroszenko dzieli na 3 grupy. Zakup produktów żywnościowych i przemysłowych pochłaniał 61,4% wszystkich wydatków, opłacanie siły najemnej — 18,8%; pozostałe 19,8% przeznaczono głównie na reprezentację (*dono, viatica, extraordinaria* etc.). Tę ostatnią grupę, jako nie związaną ściśle z gospodarką, wyklucza autor z dalszej analizy. Wśród produktów nabywanych przez kolegium 50,6% stanowiły artykuły żywnościowe miejscowe i importowane, 18% dobra potrzebne w gospodarstwie (m.in. chmiel, воск, len, konopie), 31,4% importowane towary przemysłowe (głównie tekstylia). W drugiej grupie wydatków 55% pochłaniał najem rzemieślników i przedstawicieli „wolnych zawodów”, 23,6% — płace administracji folwarcznej, 21,4% — opłata innych usług, w tym transportu. Wszystkie wielkości przytoczone tu procentowo podaje autor również w złotych polskich.

Łączne wpływy pieniężne za lata 1595—1621<sup>1</sup> wynosiły 50 199 złp, podczas gdy suma wydatków — 52 451 złp. Tej niezgodności bilansu autor nie dostrzegł, ani nie

<sup>1</sup> Zestawienie zamieszczone w aneksach obejmuje dochody za lata 1595—1621, natomiast wydatki za lata 1592—1621. Suma wydatków za okres 1595—1621 została obliczona przez recenzenta.

skomentował. Również recenzentowi trudno wyjaśnić ten fakt. Może on wynikać z niedokładności zapisek źródłowych lub omyłki autora. Możliwe też, że wydatkowano sumy nagromadzone w poprzednich latach.

Ostatnia część recenzowanej pracy poświęcona jest ogólnej charakterystyce gospodarki kolegium. Gospodarka ta miała charakter feudalny, folwarczno-pańszczyźniany. Większość produktów otrzymywanych z dóbr przeznaczano kolegium na potrzeby własne, co świadczy o przewadze sektora naturalnego nad towarowo-pieniężnym. Głównym źródłem dochodu była sprzedaż zboża i jego przetworów, przy czym wielkość nadwyżki towarowej uzależniona była od urodzaju, a nie od koniunktury na rynku ryskim. Również w rozchodowanej części budżetu, jak stwierdza autor, nie wyszło kolegium poza ramy feudalizmu. Większa część wydatków służyła „feudalnej, pasożytniczej konsumpcji”, podczas gdy inwestycje produkcyjne miały jedynie przypadkowy charakter. W zakończeniu Doroszenko charakteryzuje także w sposób ogólny przemiany gospodarki jezuickiej w omawianym odcinku czasu. Zwraca więc uwagę, że koniec XVI w. stanowił najpomyślniejszy okres w ekonomice kolegium. W początkach XVII w. wojna i nieurodzaje zmniejszyły wydatnie dochody i aktywność gospodarzących jezuitów. Powolne ożywienie, które potem nastąpiło, doprowadziło w ostatnich latach dochody kolegium niemal do poziomu z końca poprzedniego stulecia. Jednakże wzrost dochodów był w tym przypadku związany z ponad półtorakrotnym wzrostem cen, a nie ze wzrostem produkcji. Przemiany te ilustrowane są przykładami średnich paroletnich cen, wydatków i dochodów kolegium z poszczególnych sektorów gospodarki. Ustalone przez Doroszenkę podokresy są jednak trudno porównywalne, gdyż obejmują różną liczbę lat: 1595—1600 (lub 1592—1600), 1601—1606, 1607—1615 i 1616—1621. Mimo, iż kryteria takiego podziału nie zostały przez Doroszenkę podane można przypuszczać, że autor chciał w ten sposób wyodrębnić poszczególne fazy rozwoju gospodarki kolegium. Poprawniej jednak byłoby chyba zastosować średnie pięcioletnie; pozwoliłoby to na precyzyjniejsze wnioskowanie. Dane z roku 1621 należałoby pominąć w obliczeniach, gdyż obejmują zaledwie pięć miesięcy.

Interesująca praca Doroszenki przynosi wiele cennych informacji o wielkiej własności feudalnej, wydaje się jednak, iż autor nie w pełni wykorzystał materiał źródłowy i nie zawsze stosował najtrafniejsze metody badawcze. Najpoważniejsze wątpliwości budzi analizowanie gospodarki omawianego okresu jako całości, ze słabo zaznaczonymi próbami periodyzacji.

Tabela 1

Średnie pięcioletnie dochodów pieniężnych kolegium

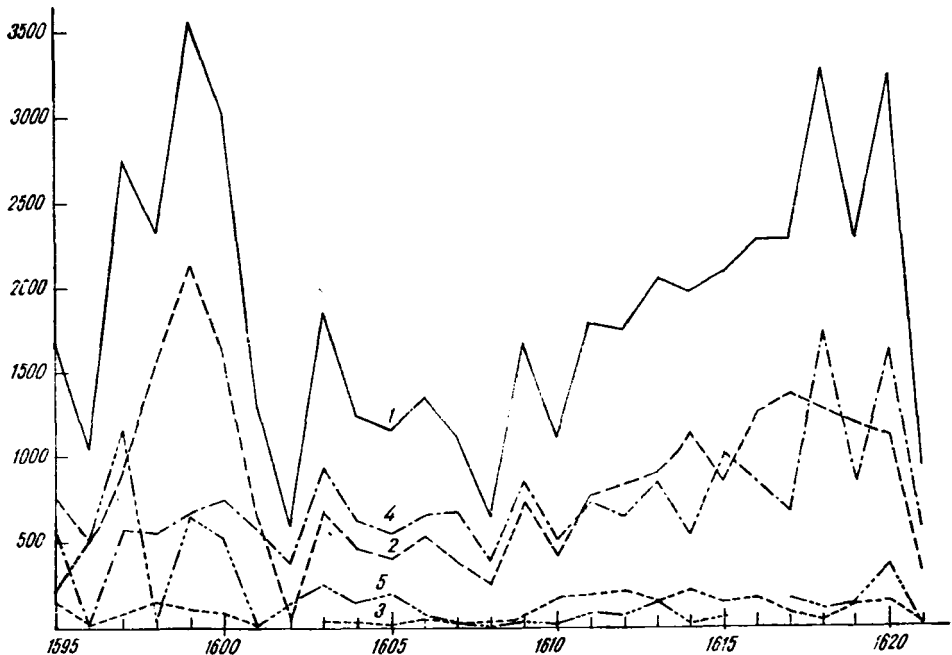
Lata	Dochody łączne		Dochody z gospodarki własnej		Świadczenia chłopów		Dochody z dzierżaw		Inne	
	złp	%	złp	%	złp	%	złp	%	złp	%
1596—1600	2545	100,0	1354	53,2	95,4	3,7	517,8	20,4	578	22,7
1601—1605	1229	100,0	445	37,0	12,4	1,0	614,0	50,0	147,5	12,0
1606—1610	1180	100,0	460	38,9	64,6	5,4	619,2	52,5	36,4	3,2
1611—1615	1925	100,0	899	46,9	182,6	9,8	749	39,4	74,0	3,9
1616—1620	2644	100,0	1237	46,8	112,0	4,2	1147	43,4	148,2	5,6
1596—1620	1904	100,0	881	46,3	93,4	4,9	729	38,4	196,0	10,4

Rozpatrmy więc ponownie problem przemian struktury dochodów kolegium w oparciu o dane zawarte w aneksach. Przemiany te ilustruje wykres i zestawienie średnich pięcioletnich.

Jak wynika z wykresu, wielkość dochodu i poszczególnych jego składników była różna w poszczególnych latach, co autor odnotowuje. W tej jednak sytuacji obliczanie

procentowego składu dla całego okresu zacierają obraz rzeczywisty. Zarówno wykres, jak tabela wskazują, iż po najpomyślniejszych latach 1596—1600 następuje faza depresji, obejmująca okres 1601—1610, po czym dochód stopniowo wzrasta, osiągając apogeum w latach 1618 i 1620. Poszczególne części składowe dochodu wskazują na ogół te same kierunki wahań, co ich wypadkowa.

Wykres 1



Wahań rocznych dochodów pieniężnych kolegium

Legenda: 1 ——— dochody łączne; 2 — — — dochody z gospodarki własnej; 3 - - - - świadczenia chłopów; 4 — · — · — dochody z dzierżaw; 5 - - - - inne.

Ważniejsze wnioski, dotyczące ekonomiki kolegium, przynosi analiza struktury dochodów. Obserwujemy tu wyraźne przewartościowanie poszczególnych jej elementów. Zyski pozaekonomiczne (głównie darowizny) odgrywały większą rolę jedynie w latach 1596—1600, zajmując drugie miejsce po dochodzie ze sprzedaży produktów gospodarki własnej. Świadczenia pieniężne chłopów stanowiły niezmiennie nikły procent sumy. Podstawową część dochodów uzyskiwało kolegium z własnej produkcji towarowej oraz z ziem wypuszczonych w dzierżawę. Doroszenko stwierdza iż w całym omawianym okresie (1595—1621) zyski z produkcji własnej (23 186 złp) przeważały nad opłatami za dzierżawę (19 379). Ten stan rzeczy zdeterminowany jednak został w latach 1595—1601, a zwłaszcza w latach 1598—1600, gdy przewaga sektora towarowego była ogromna. W XVII w. wzajemne proporcje tych dwu elementów uległy odwróceniu. W latach 1602—1610 utrzymywała się wyraźna przewaga czynszów nad dochodami z gospodarki własnej, na co wpłynęły trudności w rolnictwie w związku z wojną i nieurodzajami. Wzrost produkcji zbożowej w następnym dziesięcioleciu podniósł znów dochody z gospodarki własnej, ale ich przewaga nad czynszami pozostała niewielka, zwłaszcza w latach 1616—1620. Łącznie w wieku XVII wartość czynszów (15 056 złp) była większa niż zyski z gospodarki własnej (14 596 złp). Pomijając specyficzną sytuację z lat 1601—1610 można więc stwierdzić zmniejszenie

się w dochodach kolegium znaczenia gospodarki folwarcznej na rzecz czynszów. Wartość czynszów była jedynym elementem wskazującym systematyczny wzrost na przestrzeni całego ćwierćwiecza.

W gospodarce towarowej dominującą rolę odgrywał obrót zbożem i jego przetworami, co ilustruje poniższe zestawienie.

Udział zboża i jego przetworów w dochodach z gospodarki towarowej kolegium (w %)

Lata	%
1595—1600	70,1
1601—1605	52,7
1606—1610	47,6
1611—1615	65,4
1616—1620	78,7
1596—1620	67,4

Wyjąwszy fatalne dla gospodarki jezuickiej pierwsze dziesięciolecie XVII w., udział zboża w dochodzie towarowym przekraczał 50%, zwłaszcza w ostatnim okresie. Ponieważ jednak ceny w tym okresie znacznie wzrosły, można przypuszczać, iż produkcja zbożowa w latach 1616—1620 była o wiele niższa niż w końcu poprzedniego stulecia.

Rozpatrzmy teraz, jak kształtowały się w badanym okresie proporcje dochodów z trzech wyróżnionych przez autora kategorii towarów zbożowych. Gwałtowne zmiany łącznej sumy dochodów ze sprzedaży zbóż można przypisać za Doroszenką klęskom nieurodzaju i wojnom. Czy były to jedyne przyczyny? Autor wyklucza oddziaływanie rynku na podaż towaru. Czy można jednak całkowicie wykluczyć oddziaływanie warunków rynkowych na strukturę sprzedaży? Pośrednich wniosków dostarcza analiza wykresu i tabeli średnich pięcioletnich dochodów z gospodarki zbożowej.

Tabela 2

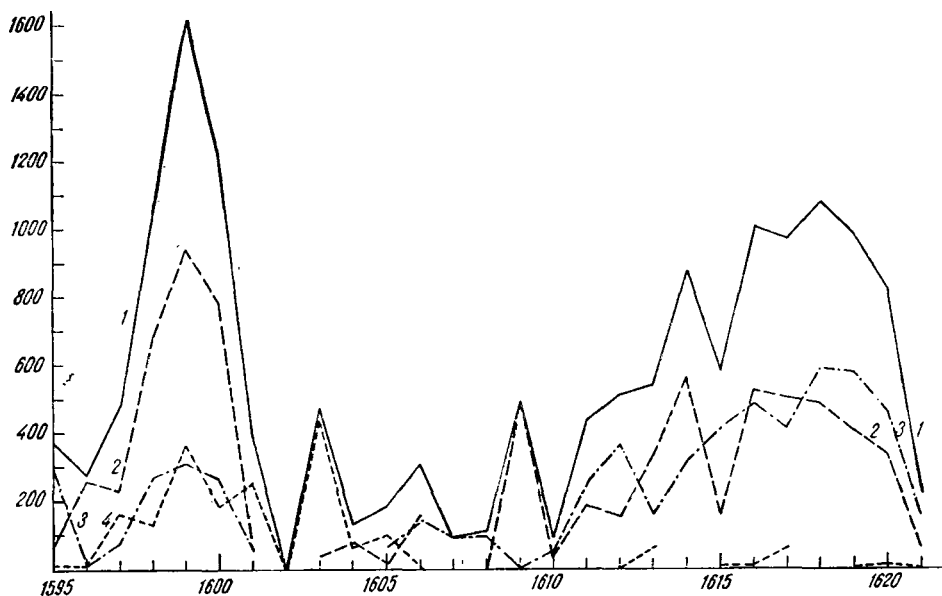
Średnie pięcioletnie dochodów kolegium ze sprzedaży zboża i jego przetworów

Lata	Dochody łączne		Sprzedaż żyta		Sprzedaż innych zbóż, mąki i kaszy		Sprzedaż piwa i wódki	
	złp	%	złp	%	złp	%	złp	%
1596—1600	936,4	100,0	576,6	61,5	169,2	18,1	190,6	20,4
1601—1605	240,2	100,0	42,8	17,8	172,0	71,7	25,4	10,5
1606—1610	219,0	100,0	138,8	63,4	1,8	0,8	78,4	35,8
1611—1615	589,2	100,0	275,4	46,8	12,6	2,1	301,2	51,1
1616—1620	974,6	100,0	451,6	46,4	16,2	1,6	506,8	52,0
1596—1620	592	100,0	297	50,2	74,3	12,5	220,5	37,3

Żyto sprzedawano w postaci ziarna i bez większego ryzyka można chyba przyjąć, że było ono przeznaczone na eksport. W ciągu ćwierćwiecza dostarczyło ono kolegium połowy zysków handlowych. Było to jednak zdeterminowane wielkością obrotów i strukturą towarową handlu w latach 1596—1600. W wieku XVII udział żyta w sprzedaży produktów zbożowych wyraźnie się zmniejszył. W tym samym okresie obserwujemy systematyczny wzrost dochodów ze sprzedaży napojów alkoholowych (głównie piwa), które w latach 1611—1620 stanowiły przeszło połowę zysku z produkcji zbożowej, choć w całym badanym okresie tylko 37,3%. Mogło się to

wiązać ze spadkiem zapotrzebowania na żyto, bądź z trudnościami w jego eksportowaniu. Zmniejszenie sprzedaży (a chyba i produkcji) żyta rekompensowano zwiększeniem produkcji jęczmienia na potrzeby browarów. Przy założeniu, iż żyto przeznaczone było głównie na eksport, przemiany te świadczyłyby o względnym wzroście znaczenia rynku wewnętrznego w gospodarce towarowej kolegium. Pozostałe zboże oraz mąka i kasza nie odgrywały w handlu większej roli, wyjąwszy lata 1596—1603.

Wykres 2



Wahania roczne dochodów kolegium ze sprzedaży zboża i jego przetworów

Legenda: 1 ——— dochody łączne; 2 — — — sprzedaż żyta; 3 - - - - sprzedaż piwa i wódki;  
4 - - - - sprzedaż innych zbóż, mąki i kaszy

Autor czyni wprawdzie uwagi na temat zmian zachodzących w gospodarce jezuickiej, ale nacisk kładzie na kryzys związany z wojną i nieurodzajami w latach 1601—1606, zaś wnioski ogólne wyprowadza w stosunku do całego badanego okresu. Tymczasem, jak wynika z niniejszych pobieżnych porównań, obraz gospodarki kolegium w drugim dziesięcioleciu XVII w., a więc po przejściowej depresji, był inny niż w latach dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia. Pełny obraz przemian otrzymalibyśmy analizując tą metodą również inne działy produkcji i strukturę rozchodów w ciągu 25 lat. Interesujące byłoby także chociażby ogólne porównanie gospodarki kolegium z innymi wielkimi majątkami kościelnymi Rzeczypospolitej oraz wyraźne osadzenie jej w realiach ekonomicznych Inflant. W sytuacji, gdy wnioski o gospodarce opierają się wyłącznie na analizie dochodów i rozchodów, potrzebne jest również wnikliwe zbadanie ruchu i układu cen.

Należy jednak stwierdzić, iż praca Doroszenki wnosi wiele cennych spostrzeżeń do wiedzy o wielkiej własności duchownej na ziemiach Rzeczypospolitej. Powyższe uwagi stanowią jedynie propozycje badawcze i potwierdzają zdanie autora, że gospodarka kolegium jezuitów w Rydze wymaga dalszych gruntownych studiów.

Andrzej Olejarczuk